

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 30 Czerwca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry	Odmia. w powie.
dn. 28 średnia.		27 cal. 5,67 lin.	+ 10,08, stopn.	Zachodni	Deszcz
dn. 29 średnia.		27 - 6,1 -	+ 11,01, -	Poludn.	Deszcz
dn. 30 godz. 6		27 - 6,2 -	+ 10,	Zachodni	Pochmur.

A N G L I A.

Londyn, dnia 20 czerwca. Zerwały się układy między Królową naszą i ministrami. Na rozkaz monarchy podano obu izbom papiery w tej mierze. Jest ich 10. Pierwsze dwa są kopiją listu Hrabiego *Liverpool* pod dniem 10 b. m. i odpowiedzi królowej. Ogłoszona dawniej ich treść nie była prawdziwą; nie żądano bowiem od królowej, aby się zrzekła tytułu swego. W innym liście wyraża między innemi Lord *Liverpool*, iż lubo ministrowie nie odebrali odpowiedzi na przełożenia swoje uczynione dnia 15 kwietnia Panu *Brougham*, gotowi są jednak przyjąć propozycję, któreby im Królowa łaskawie podać raczyła. Odpowiedziała na to Królowa, iż przełożenia ministrów pod dniem 15 kwietnia odebrała dopiero po przybyciu swoim do Londynu; chcąc atoli dogodzić życzeniu obu izb, przyymie wszelką propozycję, którąby ministrowie uczynić jej chcieli, a któraby się z honorem i dostojnością jej zgadzała, i weźmie ją pod najsłodszy uwagę. Oświadczyła oraz, iż bardzo wiele zależy jej na tém, aby imię jej było umieszczone w modlitwie kościelnej; opuszczenie jego bowiem, przeciwne prawom, mogłoby podawać myśl o rozpocząć się mającej przeciwko niej sprawie. Koniecznie więc żąda tego, aby nieprzyjemne wrażenie, jakieby ztąd pochodzić mogło, uprzątnięto. Domagała się oraz wyznaczenia jej przyzwoitego mieszkania, na przykład w pokojach pałacu *Kensington*, którego nigdy nie odstąpiła. Wyraziła nakoniec, iż gdyby na to wszystko zezwolono, gotowa jest słuchać dalszych propozycji.

Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż opuszczenie imienia jej w modlitwie kościelnej nie czyni żadnego domysłu o rozpocząć się mającej przeciwko niej sprawie, lecz zasada się na dawniejszym postępowaniu, jako to: iż imię małżonki Jerzego I, nie było umieszczone w rzeczoney modlitwie, a co się tyczy mieszkania, wszystkie pałace królewskie są zajęte, i Xieźna *Kent* stoi w pałacu *Kensington*. Dodał jednak, iż ministrowie mają zalecenie obmyśleć dla królowej środki, któreby ją postawiły w możności obrania sobie mieszkania, jakie jej się podoba. Oświadczyła na to Królowa, że imię małżonki Króla Jerzego I, opuszczono w modlitwie kościelnej wtenczas, kiedy bawiła za granicą, i że honor jej koniecznie wymaga, aby imię jej było w tej modlitwie umieszczone. Przyjęto potem uczynioną propozycję względem pośrednictwa, a dalsze pisma obeymują protokół narad ministrów gabinetowych i adwokatów Królowej w domu Lorda *Castlereagh*. O-

świadczone na nich ze strony Królowej, iż w nie-szczęsnych okolicznościach, w jakich się znajduje, utrzymanie publiczney spokojności, jest nayo-górszszym jej życzeniem, a dla tego, lubo z nayo-większą niechęcią, odstępuje zamiaru pozostania w kraju, byleby po obranem sobie za granicą mie-szkaniu, posłowie królewscy przy każdym dworze, któryby odwiedziła, odebrali zalecenie, aby ją jako królową Wielkiej Brytanii przyymowali i uważali. Ponowiono oraz żądanie, aby imię jej w modlitwie kościelnej umieszczono. Odpowiedziano na to, iż się sprzeciwia etykietcie, aby za-graniczne dwory przyymowały jaką osobę, którą do dworu własnego jej kraju nie przypuszczono; jeśli wszelako zechce Królowa obrać sobie mie-szkanie albo przy dworze w *Medyolanie*, albo przy innym jakim włoskim, tamczym posłowie kró-lewscy odbiorą rozkaz od Monarchy, aby jej ta-kie uszanowanie okazywali, jakie się królowej angielskiej należy. Nie może atoli Król Jmć rę-czyć, aby zalecenie to skłoniło inne dwory do przyymowania jej jako królowej. Namieniono oraz królowej, iż gdyby sobie obrała nadal sta-łe mieszkanie, Monarcha wniesie do parlamentu, aby dla niej uchwalił 50,000 f. s. (2 mil. zł. pol.) roczney dożywotniej pensyi. Odpowiedziała Kró-lowia w sposobie godnym jej i takim, jak się spo-dziewać wypadało, że *interessa pieniężne* trzeba zupełnie na bok odłożyć, bo o nich wcale nie my-śli, że teraz nie układa się o pieniądze; że o nich dziś żadney wzmianki czynić nie wypada; krótko mówiąc, iż na warunkowem zaleceniu względem przyymowania jej u dworów zagranicznych prze-stawać nie może, lecz ob staje przy dawniejszem swoim żądaniu bez żadnego dodatku tych słów: *Gdyby i ale*. Na tém zerwały się układy.

Gazeta *Morning - Chronicle* pisze dalej: — „Z tych wszystkich czynności widać, iż obie stro-ny bardzo się już do siebie zbliżyły. Królowa po-zwoliła na to, aby mieszkała za granicą, a Mo-narcha nie chce jej odmawiać dostojności i ty-tułu królowej. Zachodzi jeszcze spór o widoczne upodlenie, jakieby królowej wyrządzono, gdyby imię jej w modlitwie kościelnej opuszczono; nie chciano oraz obmyśleć jej przyzwoitego przyję-cia u zagranicznego dworu, gdzieby sobie obrała mieszkanie. Wszystko to jeszcze ułatwić się mo-że, jakoż biega pogłoska, iż pewne osoby pracu-ją nad projektem, któryby publiczne roztrząsanie postępków królowej w parlamencie uchylił.

Gazeta *Kurier* czyni zapytanie: Dla czego Pan *Brougham* tak długo zatrzymał u siebie list Hrabiego *Liverpool* z dnia 15 kwietnia, obeymu-

jący propozycje ministrów uczynione królowej, i przedzy go nie oddał królowej? Nie wątpimy jednak (dodaje wspomniona gazeta), iż Pan *Brougham* dostatecznie się z tego wytłumaczy.

Królowa dała następującą odpowiedź na wiadomy podany jej adres rady gminnej miasta *Londynu*: „Szczerze dziękuję WPanom za pełny uszanowania adres, który tak prawe uczucia względem Monarchy, jako też przywiązanie ku mnie wynurza. Jeżeli żal mój po stracie drogich członków rodziny mojej, od czasu oddalenia się mego z Anglii, deznac może jakiej ulgi, przynoszą ją dowody, które za powrót moim odbieram, iż pamięć tych członków jest tak drogą, jak na to onoty ich zasłużyły. W nowym roztrząsaniu postępów moich, na które wystawioną jestem, starać się naprzód będę usprawiedliwić one, i nie takiego nie przedsiębrać, co by uczucia innych osób obrażać mogło. We wszystkich przykrościach, jakich doznałam, wspaniałomyślne przywiązanie narodu angielskiego było zawsze tarczą przeciwko nieprzyjaciółom Króla i moim. Bądźcie zatem WPanowie pewni niewygasłej nigdy wdzięczności mojej.”

Członkowie deputacyi, która jej adres podała, mieli zaszczyt pocałować jej rękę. Lud wyprzągł konie i ciągnął pojazd wracających do domu 3 aldermanów, którzy dali kreskę za adresem; nie okazał zaś tej przychylności Lordowi prezydentowi i innym aldermanom, którzy byli przeciwnego zdania.

Onegdy przyjęła Królowa wszystkich aldermanów tutejszej stolicy, i pierwszego koniuszego Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda*.

W *Spilsby* zebrało się przeszło 4,000 ludzi, którzy obchodząc powrót królowej do ojczyzny, chodzili po ulicach. Dwie osoby mające na głowie koronę i gustownie w kwiaty ustrojone, wyobrażały Króla i Królową. Za nimi szło 3 ludzi, niosących tablice z napisanemi na nich nazwiskami PP. *Brougham*, *Wood* i *Denman*. Nastąpiła potem uroczystość, w czasie której spełniano zdrowie obojga Królestwa ichmość, i różne pieśni narodowe śpiewano.

Blisko 600 osób prosiło Lorda prezydenta miasta *York* o podanie adresu królowej z powodu jej przybycia do kraju.

Onegdy wieczorem odprawiła się rada gabinetowa u Lorda *Liverpool*. Byli na niej wszyscy ministrowie. Trwała do północy.

Blisko 6,000 ludzi, kopiących węgle niedaleko miasta *Wellington*, porzuciwszy robotę, dopuszcza się największych bezprawiów. Sołgniono zewsząd wojsko dla przywrócenia spokojności.

Rozruchy w wojsku naszym zupełnie uśmierzone, i żołnierze powrócili do swoich powinności. Rozruch dnia 16 b. m. w *Charing Cross* zład pochodził, iż zdawało się pospółstwu, jakoby pierwszy batalion gwardyi był zamknięty w stajni królewskiej. Tłumy ludu zebrały się przed stajniami, napastowały przechodzących ludzi przystoynie ubranych, i urzędników cywilnych, przybyłych dla przywrócenia spokojności. Magistrat musiał kazać przeczytać ustawę o buncie, co gdy nie pomogło, wezwana dragonia gwardyi, wkrótce pospółstwo rozproszyła, przyczem kilku ludzi raniono.

Monarcha dał dnia 17 b. m. wysłuchanie Xiążęciu *Gustawowi*, synowi byłego Króla szwedzkiego, i Xiążęciu *Lichtenstein*; przyjął ich bardzo grzecznie, stawiał zaś ich przed nim poseł rosyjski.

Deputacya tutejszych kupców hiszpańskich powitała dnia 16 b. m. przybyłego tu niedawno Xiążęcia *Frias*, nowego posła hiszpańskiego, który jej między innemi odpowiedział: — „Poczytuje się za szczęśliwego, iż w ziomkach moich, za granicą mieszkających, postrzegam tego samego ducha, jakim tohną ci, którzy w oyczystym kraju zostają. Bardzo mało jest takich hiszpanów, którzyby jeszcze nie poznawali dobrodzieystwa konstytucyi; mimo tego jednak, są oni nieprzyjaciółmi tyranii i uciesmienia. Co do mnie, byłem zawsze gorliwym stronnikiem wolnego rządu. Gdy francuzi pierwszy raz wtargnęli do Hiszpanii, miałem natenczas wiek, w którym człowiek czuć zaczyna, iż ojczyzna ma prawo do jego usług. Wziąłem się do oręża, i przez 6 lat pomyślnie (mogę to powiedzieć) walczyłem przeciwko tym nieprzyjaciółom. Drugie 6 lat przepędziłem na ustroju, oplakując nieszczęścia oyczyny. Skończył się mój smutek; cała Hiszpania cieszy się dziś nadzieją pięknego szczęścia, które się do niej uśmiecha. Z radością mogę WPanów zapewnić, iż Król bardziey niż ktokolwiekby z krajowców, jest przywiązany do konstytucyi. Rozumna wolność panować będzie w Hiszpanii, a ludzie z którejkolwiek bądź okolicy świata, do kraju tego przybywając, wszelkiey opieki doznają.”

Całkowita własność narodowa angielska, tak w papierach skarbowych, jako też w ruchomościach i nieruchomościach; wynosi do 4,500 milionów funtów szterl. (160,000 milionów zł. pol.)

Na sessyi dnia 19 b. m. wniósł Hrabia *Liverpool*, aby tajny wydział do roztrząśnienia postępów królowej, dopiero dnia 23 b. m. czynność swoją rozpoczął, i aby izba po przejrzeniu złożonych papierów oświadczyła, czyli dalsza zwłoka jest jeszcze potrzebną lub nie. — Hrabia *Gray*, zjechawszy śpiesznie do stolicy, oświadczył się mocno przeciwko nadzwyczajnemu i bezprzykładowemu postępowaniu ministrów. Widać oczywiście (rzekł), iż ministrowie chcą się uchylić od wszelkiej odpowiedzialności i zwać ją na obie izby. Powinna się izba jak najdzielniey temu opierać. Wskazali ministrowie sposób postępowania, jakiego się chcą chwycić; lecz nie mają prawa wystawiać izby na nieprzyjemność stanowienia w tej mierze. Muszą już wiedzieć treść papierów zawartych w *zielonym worku*. Bardzieyby zatem przystało dla ich honoru, powiedzieć wyraźnie, jaki mają zamiar. — Po niejakiach jeszcze uwagach, uczynionych przez kilku Lordów, przyjęła izba wniosek Hrabiego *Liverpool*.

Na sessyi izby niższej dnia 19 b. m. doniósł Lord *Castlereagh*, iż układy między dwoma dostojnymi stronami pożądanego skutku nie wzięły, i że izba nie może być uwolnioną od nieprzyjemnego roztrząsania postępów Królowej. Wniósł, aby obrady w tej mierze odłożono do dnia 21 b. m.

P. *Brougham* ubolewał wspólnie z Lordem *Castlereagh* nad niepomyślnym skutkiem układów; zapewnił atoli, iż tego żadney z stron układających się przypisać nie wypada. Przyjęła izba wniosek Lorda *Castlereagh*.

Powstał potem w izbie z powodu interessu Królowej taki hałas, iż mówca musiał na niejaki czas przerwać sessyę. W dalszym jej ciągu, kanclerz skarbowy podał *budget*, z którego się okazuje, iż fundusz na umorzenie długów, wynoszący 5 milionów funtów szterl., któryby jeszcze być powinien, ustał zupełnie. Dług krajowy, niemający stałego zabezpieczenia, zmniejszy-

szyl się wprawdzie do d. 5 stycznia r. b. o 2 miliony 200,00 funtów szterl.; lecz za to dług mający takowe zabezpieczenie, powiększył się o 2 miliony funtów szterl.

P. *Maberly* zwrócił uwagę izby na wycieńczony stan skarbu, oświadczając, iż w przyszłym miesiącu brakować będzie 9 milionów 500,000 funtów szterl., i tym końcem radził uchwalić opłatę od własności.

Kancelarz skarbowy odpowiedział, iż gdyby trzeba było chwycić się takiego środka, w tym razie kraj bynajmniejby się nie sprzeciwiał. Teraz jednak nie ma jeszcze tej potrzeby. Wynurzył oraz nadzieję, iż fundusz na umorzenie długów publicznych, będzie tego roku na właściwy sobie cel obrócony.

Zdaje się, iż jeszcze ministrowie probować będą nowych układów z królową, zwłaszcza, iż na główny artykuł względem oddalenia się z Anglii zezwoliła. Domysł ten gruntuje się na oświadczeniu, które dziś (d. 20 czerwca) P. *Wilberforce*, uczynił. Domógł, iż jutro poda wniosek względem papierów złożonych przez Lorda *Castlereagh*. P. *Brougham* tego był zdania, iż przed podaniem zapowiedzianego wniosku, należałoby wprzód zdać sprawę o przyczynie zerwania układów, i powiedzieć, co obie strony nawzajem sobie jeszcze proponować mają. Lord *Castlereagh* odpowiedział: Nie jestem przeciwny wnioskowi Pana *Wilberforce*. Radbym, aby wstrzymał dalsze postępowanie. Co do mnie, nie potrzebuję się bronić.

Pan *Brougham* rzekł, iż Królowa także i adwokaci jej nie potrzebują się bronić, i interes jej oddają pod sprawiedliwy wyrok narodu.

Kilku członków domagało się potem, aby Pan *Wilberforce* wymienił przedmiot wniosku swego, czego jednak nie uczynił.

HISZPANJA.

Madryt, d. 14 czerwca. Jest tu już blisko 40 deputowanych stanów (*Cortes*). Umówili się podać wniosek na przyszłym zgromadzeniu, aby 69 osób, które w roku 1814 prosiły Króla o uchylenie konstytucji, pod sąd oddano. Podano oraz wniosek, aby upraszać monarchę o złagodzenie kary śmierci, na jaką zasłużyły; oparł się temu deputowany nazwiskiem *Romero-Puente*, blisko 80-letni starzec, tak dzielnie, że innych odwiódł od tego zamysłu.

Wojsko na wyspie *Leon*, i w prowincyi kadykskiej, wynosi 12,861 głów jazdy i piechoty. Dowodzi nim generał *Quiroga*. Przednia straż złożona z 3,600 ludzi, zostaje pod sprawą *Riego*, który nareszcie przyjął stopień marszałka polnego, jakim go Król zaszczycił.

Junta wojskowa w *Walencji* postanowiła utworzyć 3 lekkie kompanie dla wyszukania rozbójników, którzy podróżnych w tej prowincyi napastują. Rząd przychylił się do tego środka. W *Pampelunie* zapisało się w przeciągu 5 dni 445 obywateli do gwardyi narodowej pieszej, a 26 do konnej.

111 oficerów (pisze gazeta *Conservador*) podało Królowi pokorne przeżyczenie względem niektórych kolegów swoich, których przez skryte intrygi przeniesiono z jednego pułku do drugiego.

Zawiazane tu niedawno towarzystwo przyjaciół porządku, rozpoczęło d. 6 b. m. posiedzenie swoje. Przeczytano ustanowione prawa i śpiewano patryotyczne pieśni. Wybór członków

jego jest rękoymią dobrego ducha, jaki w niém panować będzie.

Tak długo w kraju naszym prześladowani Wolni Mularze, mają dziś wielu stronników. We wszystkich prawie miastach hiszpańskich otwierają loże; w tutejszej zaś stolicy jest wielka kapitularna loża.

Pomiędzy trzema znacznemi kandydatami, podanemi Królowi na pewny urząd mieyski w *Madrycie*, zaledwo usłyszał monarcha nazwisko 2go, to jest, Pana *Marchamalo*, odezwał się zaraz: *Jakkolwiek zasługi pierwszy kandydat mieć może, postanowiłem jednak mianować drugiego, bo on tylko jeden z urzędników ośmielił się powiedzieć mi sekretnie roku 1814, iż rozpoczętę naówczas sprawę przeciwko tylu nieszczęśliwym, nie zaszłały się na sprawiedliwości.*

Obietnica królewska, względem odstąpienia części dóbr koronnych na rzecz narodu, wzięła niezwłocznie skutek. Wielki marszałek pałacy oddał ministrowi skarbu rozkaz monarchy w tej mierze. Sam Król spisał celniejsze gmachy i należące do nich okolice, które chce zatrzymać. Resztę ich zaś, wartości kilku milionów realów, przeznaczył dobrowolnie na ofiarę dla oyczyzny. Sądzi bowiem, iż się bogaci tém wszystkiem, co dla narodu earuje.

Zaburzenie umysłów panuje ciągle w *Saragossie*. Na drzwiach kościelnych poprzylepiano kartki, grożące publiczną zemstą tym, którzyby ośmielili się napastować arcy-biskupa i więzić księży. Zwierzchność mieyscowa karała pozdierać owe kartki i śledzi wiebrzycieli. Osadę wojskową powiększono 2ma pułkami. Generał *Elio* posłał znowu do Króla list względem uwiezienia swego. Prosi, aby go w innem mieście, nie zaś w *Walencji* sądzono, z powodu, iż mieszkańcy tameczni są osobistemi jego nieprzyjaciółmi.

Bardzo mało osób podpisało się dotąd na pożyczkę dla rządu, wynoszącą 40 milionów realów. Złożona ilość jest mało co większą nad 3 miliony realów. Któżby mógł sądzić, aby w kraju naszym, niegdyś tak bogatym w złoto i srebro, trudno było zebrać 10 milionów franków!

Wielu wygnańców hiszpańskich przybyło do Portugalii. Jest między niemi hrabia *Tarremusquiz*, który dawniej wielkie łaski u Króla posiadał. Nie widział dla siebie bezpieczeństwa w *Madrycie*, a to z powodu klubu *Lorenzini*.

Kapry powstańców południowo amerykańskich, ustawicznie napastują brzegi nasze. Kilka ich pokazało się nawet przed *Kadyxem*.

WŁOCHY

Dey trypolitański wypowiedział wojnę Toskanii, jeśliby haraczu rocznego nie zapłaciła. Jest obawa, aby eskadra trypolitańska nie pokazała się wkrótce przed *Liworną*. List konsula amerykańskiego w *Algierze* do takiegoż konsula w *Livornie* donosi, iż eskadra złożona z 7 statków wojennych miała dnia 13 maja wypłynąć z *Algieru*; lecz przeznaczenie jej niewiadome. Jeśliby mocarstwa barbarzyńskie zaczęły znowu rozboje morskie, w tym razie kraje włoskie byłyby wystawione na niebezpieczeństwo morowego powietrza, które w tych mocarstwach od dwóch lat grassuje, i jeszcze zupełnie nie ustało.

NIDERLANDY.

Bruxella, d. 25 czerwca. Dnia 20 b. m. zapadł wyrok sądu w sprawie między królem naszym

i hrabią *St. Leu* (Ludwikiem Bonapartym). Ponieważ wspomniany hrabia nie mógł dostatecznie dowieść, iż pałac, o który szła rzecz, był własnością jego; sąd więc uznał, iż jest własnością narodową, a w skutku tego oddał go z żądaniem wynagrodzenia.

Słychać, iż Xiążę *Wellington* przybędzie tego lata do Belgii, i obejrzy pograniczne twierdze nasze.

Dla podniesienia rękodzielni, wojsko nasze ma mieć mundury z sukna krajowego. Monarcha nasz i rodzina jego, wszyscy oraz pierwsi urzędnicy dworscy, używają także sukna robionego w rękodzielniach krajowych.

A U S T R Y A.

Wiedeń 24 czerwca. Słychać, iż pożyczka 20 milionów 800,000 złotych ryńskich pieniędźmi konwencynemi, o którą rząd nasz ułożył się przed kilku miesiącami z bankierami *Parish* i *Rothschild*, zostanie powiększoną do 30 milionów takichże złotych.

Gdy w roku zeszłym Cesarz Jmć podczas bytności w *Wenecyi*, kazał stawić przed sobą inwalidę *Chiossig*, który teraz umarł w 113tym roku życia swego, a który uciekł z wojska austriackiego; uwiadomiony o tém monarcha uczynił mu podchwytujące zapytanie: Jakim sposobem wyszedłeś ze służby? Prędko bez zmieszania odpowiedział żołnierz: *Zapomniałem Najjaśniejszy Panie!* Rozkazał potem Cesarz, aby mu do śmierci dawano po 2 złote ryńskie na dzień; nie przyjął tego inwalid oświadczając, iż mu na niczem nie zbywa, a przyzwyczajony do miernego sposobu życia, któremu zdrowie swoje winien, nie potrzebuje tej łaski.

P R U S S Y.

Berlin d. 27 czerwca. Według złożonego Królowi naszemu rachunku funduszu na umorzenie długów krajowych, użyciem wyznaczoney od monarchy na rok 1819 summy miliona talarów, zmniejszył się znowu wspomniany dług o milion 543,485 talarów, co oczywiście przekonywa o użyteczności przedsięwziętych środków. Wykupione tym sposobem papiery skarbowe, których tabelę tutejsza gazeta stanu umieszcza, równie jak papiery z roku 1818, których ilość milion 528,060 talarów wynosi, zostały złożone w depozycie sądu kameralnego.

A F R Y K A.

Odebrano w *Liwnie* wiadomość z *Algieru*, iż na początku czerwca miała stamtąd wypłynąć eskarda, i że wielkie w tym kraju czynią uzbrajania. Na zapytanie w tej mierze posła amerykańskiego, odpowiedział Dey, iż się nie uzbraja przeciwko żadnemu mocarstwu chrześcijańskiemu. Zdaje się więc, że przyjdzie do wojny między Dejami Algierskim i Tunetańskim.

A M E R Y K A P Ó Ł N O C N A.

Nowy York, dnia 8 maja. Senat w *Washingtonie* odrzucił bil względem powiększenia cła wchodowego od towarów rękodzielnianych. Wielu obywateli nie chce używać innych sukien, prócz robionych w kraju. Izba reprezentantów odrzuciła podobnie bil względem opłaty od sprzedawanych na aukcyi towarów. Dnia 15 b. m. ukończą się posiedzenia kongressu.

Gazety północno-amerykańskie nazywają *Szy-*

mona Bolivar, naczelnika rzeczypospolitej Wenezuelskiej, drugim *Washingtonem*. Był on przyjacielem sławnego Pana *Humboldt* i *P. Bonpland*, z którym długi czas razem podróż odbywał. Dla nabycia wiadomości, zwiedził Anglię, Francję, Szwaycaryę i część Niemiec.

A M E R Y K A P Ó Ł D N I O W A.

Odebrane w *Londynie* listy z wyspy *S. Tomasa* pod dniem 10 maja donoszą, iż generałowie republikańscy *Saraza* i *Monégaz* porazili zupełnie przy *Santa Clara*, w prowincyi *Cumana*, korpus hiszpański, którym pólkownik *Axaria* dowodził, i który wielką poniosł stratę. Podczas bitwy 200 hiszpanów przeszło na stronę patryotów. Generał *Bolivar* chce odciąć generała hiszpańskiego *Torre* w *Merida*. Sprawdzono już do *Augustura* 30,000 sztuk broni, i spodziewano się w maju rozpoczęcia kampanii w prowincjach *Wenezueli* i nowej *Grenady*.

T U R C Y A

Stambuł 26 maja. Porta uzbraja się ciągle przeciwko zbuntowanemu *Ali* Baszy *Janiny*, który jednak (jak słychać) przysłał tu podskarbiego swego z pokornym pismem, prosząc o przebaczenie i zaniechanie przedsięwziętej wyprawy. Zdaje się, że to uczynił dla zyskania czasu; jakoż odebrano tu wiadomość prosto z *Albanii*, iż wspomniany basza, chcąc się zapewnić o wierności pierwszych swoich urzędników cywilnych i wojskowych, wziął od nich zakładników, i śmiało myśli uderzyć na wojsko baszów, których przeciw niemu wysłano.

W Y S P Y J O Ń S K I E.

Korfu, dnia 20 maja. Do dnia 10 b. m. nie przyszło jeszcze do kroków nieprzyjacielskich między wojskiem Porty Otomańskiej i *Ali* Baszy *Janiny*. Niewiadomo nawet, gdzie się wojsko W. Sultana znajduje. *Ali* nie przyjął tytułu Króla *Macedonii*, lub *Epiru*, jak mylnie rozgłoszono; nie przyjął religii greckiej. Jest to człowiek bardzo śmiały i okrutny. Kazał uciąć głowę przybyłemu do *Janiny* konsulowi francuzkiemu *Rose*, w celu zaślubienia się z córką tego baszy. Stało się to wtenczas właśnie, kiedy na weselu siedział u stołu. Wspomniany basza rozpoczął przysposobienia do obrony, wtrącając do więzienia najbogatszych ludzi w kraju, i zabierając ich majątek. Pełno jest tych nieszczęśliwych w cytadeli nadmorskiej; oświadczył im, iż każe ich w zaszytych worach utopić w morzu, jeśliby krewni ich chcieli przechodzić na stronę Porty. Wezwał oraz wszystkich greków, mieszkających w lasach i na górach, aby się pod chorągwie jego zebrali. Wielu greków usłuchało tego rozkazu, tak dalece, iż w wojsku jego jest ich blisko 20,000. Popełniają straszne bezprawia w *Tessalii*, *Macedonii* i innych prowincjach. Basza kazał także wypuścić mnóstwo więźniów i dać im broni. Wszyscy mieszkańcy w *Janina*, zaczawszy od biskupa aż do wyrobnika, muszą dzień i noc pracować około szanów. Z rozkazu baszy stawiają telegrafy od *Prevesa* do *Janiny*. Porta chciałaby zabrać skarby jego, które do 200 milionów piastrow wynoszą.

Kurs wileń. na assyg. od d. 25 czer. rubel sr., 3 r. kop. 81; czer. zł. nowy r. 11, kop. 43, stary r. 11 k. 24; imperyal 37 r.

N. 5427.

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał dla ogłoszenia:

Kopija

21 apryla.

Do Rządu gubernialnego wileńskiego.

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długów Hrabiego Ogińskiego.

Dnia 13 kwietnia
1820 roku N. 60

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długów Hrabiego Ogińskiego, postrzegłszy: iż między kredytorami massy, znajdując się miejsca duchowne i miłosierne zakłady, z których inne przekazały niejaką część z należący sobie summy, drugim osobom, wchodziła w szczegółowy rozbiór takowych przekazów, podług którego okazało się: iż wiele przekazało drugim narosłe procenta, od należących im kapitałów i expensa prawne, inne zaś prócz tego przekazały i część swoich kapitałów, jako to: karmelitanki bose wileńskie z kapitału 2,250 rub., 340 rub. 20 kop.; trynitarze młodeczanicy, z 7,200 rub., 1,200 rub.; i bernardyni troccy z 1,166 rub. 40 kop., 160 rub. 40 kop., a w ogóle 1,656 rub. 60 kop., rzeczywistemu radcy stanu Pusłowskiemu; także niektórzy mają odebrać z massy Hrabiego Ogińskiego kapitalne summy, od nich procenta i przysądzone im expensa prawne, z których za procenta, urosłe od kapitału, należącego do kościoła bobrowskiego, ze strony następcy byłego tego kościoła plebana, Szukiewicza, objawiona pretensya, postanowiła uczynione przekazy duchownym miejscom w procentach i expensach prawnych utwierdzić, a co się tyczy odstąpionych części z kapitałów, te wyłączyć z rachunku tego, komu były przekazane, i naznaczyć we wszystkich kredytorskich pretensjach miejsc duchownych zupełne zaspokojenie w summach kapitalnych biletami kommissyi umorzenia długów; a w procentach i expensach prawnych summami, które mają weyść od nabywców i dłużników massy.

Podług tego postanowienia kommissyi, naznaczono wydać z summ, które mają weyść od nabywców i dłużników: kościołowi bobrowskiemu 1,413 rub. 17 kop., bernardynom wileńskim 359 rub. 44 kop., bazylianom boruńskim 622 rub. 12 kop., szpitalowi wileńskiemu 982 rub. 53½ kop., białostockiemu szpitalowi 982 rub. 53½ kop., i Brzostowicy wielkiej 589 rub. 52 kop., w ogóle 4,949 rub. 31½ kop. srebrem; prócz tego kommissya z tychże summ, które mają weyść od nabywców i dłużników, postanowiła: 33,373 rub. 57½ kop. srebr. rozdzielić w proporcya pretensyi pomiędzy tych kredytorów, którym, podług tabelli kredytorskiej administracyi, naznaczono zaspokoić częścią biletami kommissyi umorzenia długów, częścią zaś summami, które weyść mają od nabywców, z przyczyny, iż przy sporządzeniu tej tabelli, niebyły złożone wszystkie naznaczone dokumenta, dla udowodnienia swoich pretensyi, zatem liczy się z summ, od nabywców i dłużników: dla sukcesorów konsyliarza Petzolda rub. 2629 kop. 17½, rzeczywistemu radcy stanu Pusłowskiemu rubli 7,206, kop. 86½, byłemu marszałkowi powiatu Wolkowskiego Joachimowi Bulharynowi rub. 1447 kop. 6½, byłemu pisarzowi polnemu koronemu Hr. Kazimierzowi Rzewuskiemu rub. 19,001 kop. 65½, żonie pólkownika artylerji Perrena, z domu Czartoszewskiej rub. 1531 kop. 71½, szefowi wojsk polsk. Janowi Stryjeńskiemu rub. 152 kop. 97, i małoletnim sukcesorom pólkownika Możeyki: Tytusowi i Joachimowi rub. 1404 kop. 15½, w ogóle 33,373 rub. kop. 57½, pozostałe zaś podług tych pretensyi summy, naznaczono do odebrania w biletach kommissyi umorzenia długów, wyżej wyłożone postanowienia, potwierdzone przez JW. Ministra skarbu, azatem kommissya ta zgłasza się do wileńskiego gubernialnego Rządu z tém: iżby chciał uczynić rozporządzenie, gdyby te postanowienia obwieszczone były wszystkim do tego należącym stronom. Na autentyku podpisali: Senator D. Łański i rzadca kancelaryi kommissyi F. Hemnik.

Zgodno z oryginałem: Sekretarz tytuł. sowietnik Kazimierz Nowicki.

Sądy exdywizorskie.

1. Mateusz Markiewicz Podkom. Nowogr. dobrami Turzec zwanemi, w Pcie Nowogr. leżącemi administrujący, rezolucyą sądu kompromisarskiego w tychże dobrach odbywanego, z polecenia tegoż sądu do Gazety Kuryera Lit. podają w następnej treści pisaną.

Roku 1820 junii 21 dnia po otworzeniu sessyi sądu kompromisar. w obecności W. Kazimierza Wolskiego regent Ptu Machnowieckiego, plenipotentia JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza i W. Felixa Chaborskiego podsędka Ptu Zniogrodzkiego od opieki JW. Józefa Hrabiego Chodkiewicza przez plenipotencyą JW. Karola Prozora obożnego Lit. i różnych orderów kawalerii współ opiekana i w imieniu dalszych opiekunów na dniu 27 stycznia 1820 roku datow. a naza jutrz przed aktami Ziem. Ptu Kijowskiego przyznana dnia zaś 6 marca tegoż roku w aktach Ziem. Radomyślskich oblatowaną umocowanego, oraz JWW. i WW. Konstantego Rajeckiego pólkownika w. pol. w imieniu własnym i za brata swojego JW. Franciszka Rajeckiego Chorążego Nowogrodz. JW. Mateusza Markiewicza Podkom. Nowogrodz. także w imieniu własnym, i od tych wszystkich osób za które pisał się do dokumentu kompromissynego, Jana Oleńskiego Szambelana,

i sędziego granicznego Sluckiego w imieniu własnym Jana Łopaty adwokata sądu Gł. Wileń. w imieniu własnym i za plenipotencyą od WW. Dobrowolskiego, Gineta, Rakinta, Desztrunga, Karmelitów Wileń. i Szulca, Ludwika Bernatowicza regenta Grań. Nowogrodz. w imieniu własnym i za WW. Miłosnickich, Flóryana Bochnica adwokata sąd. Nowogrodz. w imieniu JW. Grafa Stanisława Czapskiego pólkown. w. pol. Kalixta Koszowskiego za plenipotencyą JW. Zienkowicza Stanisława kasztelanica, Andrzeja Bodlewicza samego aktora, Antoniego Mackiewicza regenta Grań. Nowogrodz. od WW. Jana Rajeckiego sędziego Grań. Nowogr., Arciuszkiewicza i Bielawskiego, Mikołaja Paszkowskiego także aktora, Jakuba Lisowskiego w imieniu własnym i za plenipotencyą Bazylego Karszmity, naostatek starozakonnego Calka Jankielewica Baksztly Łazdunskiego, po Jankielu Szajowiczu sukcesorem mieniącego się stawających stron, po złożeniu oraz przez W. Kazimierza Wolskiego regenta w imieniu JW. Alexandra Chodkiewicza, pierwszokroć na kompromissie niniejszym stannosć oświadczającego tabelli długów w r. 1818 maja 13 d. przy zawieraniu w Grodnie między tymże JW. Alexandrem Chodkiewiczem a jego wierzycielami Lit. konwencyynego dokumentu przez JW. Antoniego

Brochockiego prezydenta sądów Grań. appellacyjnych Guber. Grodzień. poświadczony, gdy wyż wspomniane wszystkie strony oświadczyły, iż z rozpatrzenia takowej Tabelli wielu znajdujących pomieszczonych na niej Lit. kredytorów, którzy ani do konwencji w Grodnie następcy, ani do dokumentu na ten kompromis zawartego niepisali się, ani też osobnych (jak to niektórzy z kredytorów dopełnili) akcesów do tego kompromisu nieprzystali i nigdzie w aktach nie oświadczyli, a stąd działania sądu kompromissarskiego, bez asystencji i zgody wszystkich ogólnie Lit. wierzycieli czy bytyby tak ważne, iżby całe dzieło w następność nie mogło być wzruszonym zapowiedziawszy swoją obojętność, o rezolucyą w tym względzie wnieśli żądanie, my Kompromisarze biorąc pod ścisłą rozagę znaczenie i myśl dokumentów, na zasadzie których niniejszy sąd Kompromisar: wziął swoje nastanie; to jest: jednego konwencyjnego, między JWW. Chodkiewiczami a wierzycielami Lit. na dniu 13 maja 1818 roku w Grodnie następcy, a 14 czerwca tegoż r. w Aktach Grod. Nowogródz. oblatowanego, drugiego na kompromis między JW. Alexandrem Hrabia Chodkiewiczem, a temiż jego wierzycielami na dniu 5 maja 1819 r. zawartego, tegoż czasu w aktach Ziem. Nowogr. przyznanego. Ponieważ w punkcie dziesiątym dokumentu konwencyjnego JW. Debitor Chodkiewicz i wierzyciele Litewscy, dzieło uprojektowanego kompromissu chcąc mieć na niewzruszonych zasadach wyeksekwowanym, wyrażną zastrzeżli kondycyą, iż ważność dokumentu kompromissyjnego z mocy teyże konwencji utworzyć się zadeterminowanego od pisania się do niego a tym samym zezwolenia na kompromis wszystkich jeneralnie Litewskich JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza wierzycieli zależeć i uważać się powinna, i w tymże punkcie osoby do tegoż konwencyjnego dokumentu piszące się jasne dla siebie położyli zastrzeżenie, iż w przypadku niezgodzenia się stron na ugodę przez Konwencyą opisaną, taż konwencya nie ma być uważaną za dokument do skutków jego obowiązujący. Ponieważ dokumentem na kompromis utworzonym a wyżej datą wspomnianym tak sam debitor jako też wierzyciele, którzy się do niego pisali, uznawając konieczność akceptacyi postanowionego przez dalszych Litew. kredytorów kompromisu, wezwać onych przez gazetę Kuryera Lit. do składania submisyw na tenże kompromis zadeterminowali, i tym samym w razie nieprzystąpienia do niego a stąd niezgodzenia się wszystkich ogólnie wierzycieli Litew. niemożność działania sądowi kompromisar. nieobojętnie zapowiedzieli, ponieważ dekretemi pierwo dzielczo zjazdowym, a następnie sądu Główn. Kijowskiego w r. 1818 gbra 7 zapadłym, przy utwierdzeniu dokumentu na kompromis zawartego, i dozwoleń dalszym kredytorom Lit. pisania się do niego zastrzeżono, iż jeśliby wszyscy ogólnie Litewscy kredytorowie przed ukończeniem likwidacyi w dobrach kijowskich i dalszych nieprzyjęli swojemu podpisani kompromisu, w takim razie tenże dokument upadać a sąd rozbiorowy do guberniów Wileń. i Grodzień. sądownictwo swoje przenieść powinien, na ostatek ponieważ po tylu zjazdach sądu kompromisar. i odkładach iedynie w celu zwołania dalszych wierzycieli na żądanie stawających stron udzielanych, oraz po tak licznych w gazecie Kur. Lit. ogłoszeniach, oprócz złożonych a powyżej w tym protokule datami zjawnionych submisyw dalsi wierzycieli Lit. ani osobiście o stanności swojej nie oświadczyli, ani też podobnych submisyjnych tranzaktów nienade-

stali i niezłożyli, co większa wielu nawet piszących się do kompromisu osób na teraźniejszym terminie nie objawiając swojej stanności, chęci rozprawienia się w kompromisie, a ci co się niepisali zgodzenia się swojego na ten sąd niestwierdzają i niedowodzą z tych zatym pobudek my kompromisarze dzieła sądownictwa swojego na twierdzy dokumentów wyżej wyrytowanych poruczonego bez asystencji i zgodzenia się wszystkich ogólnie JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Lit. wierzycieli, ważnie dokonywać niemogąc kompromis dokumentem w r. 1819 maja 5 dnia następcy, a tegoż czasu w Aktach Ziem. Nowogródzkich przyznanym, postanowiony, uważając za rozwiązany, wolność udania się stronom do właściwej jurydykcyi zostawuje, o czym żeby też wszystkie strony i osoby interessowane, mogły być uwiadomione, JW. Podkomorzego Markiewicza dobrami Turcem administrującego, do ogłoszenia w Kur. Lit. o niniejszym postanowieniu obliguję. Protokół zaś niniejszy z submisyjnymi dokumentami jakie się w poprzednich rezolucyach wyszczególniły, z obwieszczeniami i dalszemi do tego dzieła wchodzącymi pismami złożyć w kancelaryi Ziem. Ptu Nowogr. Reg. swojego sądu porucza. W protokole podpisali: Jan Woynilowicz super-arbiter, Benedykt Hacıski arbiter i Michał Abłamowicz arbiter.

Zgodność takowej kopii z protokołem poświadczam Antoni Szpiachalski Gran. IV. i kompr. Reg.

Ze takowe postanowienie Sądu kompromissarskiego przyjęte być może przez Redakcyą Kur. Lit. do druku Sąd Ziem. Wileński zaświadcza. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

Wzwanie successorów.

1. Niżej podpisany podaje do wiadomości, że JX. Michał Janulewicz urodzony na Zmudzi w parafii Konstantynowskiej z rodziców Szymona i Anny z Łapińskich Janulewiczów w r. 1782 d. 1 augusta, umarł w powiecie Łuckim przy kościele parafialnym Bereżnickim r. 1816 w mcu maju. Po zebranym majątku i po wytrąconey czwartey części w myśl prawa, złotych 1087 i gr. 25 są złożone w kassie seminarzysty Łuckiej. Successorowie przeto mają przy złożeniu prawnych dowodów udać się do regensa tegoż seminarjum, dla odebrania onych. Dnia 26 czerwca 1820 r.

X. Marcin Krzyżanowski Kan. Łucki Regens.

Z b i e g.

1. Andrzej Zukowski, wzrostu średniego, brunet, włosów i oczu czarnych, lat 17, poddany, JW. Majora i kawalera Staszewskiego, zbiegł zrana o godzinie 4tey dnia 29 t. m., który miał surdut na sobie zielony, soldackiego sukna, czapkę zieloną z czerwoną okładką, spodnie szaraczkowe nankinowe, kamizelkę czerwoną. Zabrał nie mało rzeczy, i pieniędzy assygnacyami 600 rubli, ktoby takowego zbiega poymał, zechce dostawić do powiatu Włkomirskiego parafii Szadzkiej majątności Janiszek, za co odbierze przyzwoitą nagrodę.

Wyjeżdżają za granicę.

2. JW. Józef Frank, Radca Stanu, Professor Medycyny praktyczney, w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim Kawaler orderu s. Anny 2 klasy i s. Włodzimierza 4tey klasy z żoną swą Chrystianą Frankową z domu Gerhardi i z kamerdynerem Bartłomiejem Szymańskim na miesiąc 3 do Wiednia z powrotem.

3. Do Prus wileński obywatel Gabryel Gerszonowicz Ramm ze służącym Berko Szlomowiczem na miesiąc 10.

PROSPEKT

NA PISMO DLA MŁODZIEŻY,

POD TYTUŁEM:

O P I S Y

PRZEDMIOTÓW HISTORYI NATURALNEJ

Z RYCINAMI KOLOROWANEMI.

Xiążka z rycinami kolorowanemi potrzebniejszym jest sprzętem w izbie dziecinnej, niż kolebka, różne cacka, koniki, i inne zabawki. Zna tę prawdę każdy oyciec, każda matka, każdy przyjaciel wieku dziecinnego; tak, iż począwszy od *Lokka*, aż do *Basedowa*, *Kampergo* i *Saltzmanna*, wszyscy rozsądni nauczyciele dzieci doradzają, ażeby pierwszą naukę dziecięcia zaczynać od oka, i wystawiać mu tyle, ile tylko można nadobnych i dokładnych obrazów i postaci.

Komeniusz uczuł naprzód potrzebę tę ważną wychowania pierwiastkowego, i zarządził ięj podług możliwości, wydając swój sławny w ów czas *Orbis pictus*. Wielu innych poszło za jego przykładem, chociaż nie wszyscy równie szczęśliwie i użytecznie. Nie wdając się w krytykę ich niedostatków, wskażę raczy jakie własności xiążka dla dzieci z rycinami mieć powinna. Te są następujące:

I. Powiuna mieć ryciny pięknie i dokładnie zrysowane, ozdobnie z natury przedmiotów kolorowane, oraz wybite doskonale. Nic bowiem nie jest ważniejszego, iak ażeby przy pierwszych początkach nauczania, wezwyczaiać oko dziecka do postrzegania rzeczywistego stanu przedmiotów ze wszystkimi ich proporcjami, tudzież do nabywania dobrego smaku z przyglądania się kształtom pięknym, bo to wszystko działa w duszy wyobrażenia wyraziste, tworzy w niej dobitne pojęcia i myśli. Trudno jest sobie wyobrazić, iak skwapliwie imaginacya dziecinna chwytą pierwsze wrażenia rysunkowe, iak ie mocno w pamięci utrzymuje, i iak niełatwo jest zniszczyć potem fałszywe pojęcia, mogące się ztąd utworzyć. Dobre lub złe ryciny wszystkiego tu dowodzą, mogą dzieciom pożytek wielki przynieść, albo też im nader zaszkodzić. Przeto obrazów do takiej xiążki nie ma rysować ieden tylko i zmyślać podług swej imaginacyi; gdyż za zwyczaj ieden celuje tylko w iednym rodzaju przedmiotów, może rysować doskonale ludzi albo bydło domowe, zwierzęta dzikie albo ptaki, ryby, kwiaty, i t. d. Obrazy te układać powinien rozsądny iaki redaktor, delikatnego smaku, obeznany z rzeczą; ma ie wybierać z dzieł kunsztmistrzów w każdym rodzaju, i wiernie przerysowywać.

II. Na iednej tablicy nie ma być wiele i bardzo rozmaitych przedmiotów; to bowiem sprawi zamieszanie w imaginacyi dziecka i rozerwie iego uwagę, gdy nauczyciel zechce ią do iednego zwrócić obrazu. Bystre oko dziecka patrzy inaczej, iak oko człowieka dojrzałego, mogące się ograniczać i dobrowolnie od przedmiotów odrywać. Dziecie za iednym rzutem oka postrzega wszystkie rozmaite obrazy i przedmioty na tablicy umieszczone, przeskakuje ognistą swą imaginacyą z iednego na drugi, tak że nauczycielowi niepodobną zaiąć bacności ucznia wyłącznie iednym przedmiotem.

III. Przedmioty nie mają być nadto drobno wyobrażane, a wystawione na iednej tablicy, powinny mieć proporcją stosowną do swych wielkości przyrodzonych. W tym względzie wiele xiąg podobnych chybiło. We wspomnionym np. *Orbis pictus*, grono winne jest tak wielkie iak krzesło, a wiewiorka iak renifer. Jakimże sposobem dzieci mogą mieć prawdziwe wyobrażenia proporcji?

IV. Opisanie przedmiotów umieszczonych mają być krótkie i w ięzyku potocznym; ponieważ dziecie ani czyta, ani się uczy swej xiążki, lecz tylko się nią zabawia. Prawdziwe nazwisko, oraz krótki i dokładny opis, stosowny do pojęcia dziecinnego, będą nauką dostateczną. Resztę musi dodać nauczyciel, wybrawszy iedną rycinę za przedmiot swej rozmowy, lub nauki. Powinien z dzieł obszerniejszych światła zasięgnąć, i doskonale się o rzeczy uwiadomić, o której ma rozprawić: xiążka z rycinami nie jest dla niego, nie go nie nauczy.

V. Musi w sobie zawierać przedmioty obce i rzadkie, których dziecie codziennie nie widzi, a z których iednak może się czegoś nauczyć. Nowość bawi i rozrywa dzieci; rzeczy zaś codziennie widziane, chociaż nayużyteczniejsze i naywiększej uwagi godne, sprawują w nich nudę.

VI. Xiążka taka powinna bydź doskonała ale niekosztowna, tak, żeby iey i uboższ rodzice mogli dla dzieci swoich nabyć i zostawić im całkiem do użycia. Powinno bydź dziecku wolno obchodzić się z nią iak z zabawką, co moment ją przeglądać, przerysowywać, a nawet za pozwoleniem nauczyciela wyrzynać obrazki i na gruby papier nakleiać. Oyciec nie ma uważać xiążki dziecinney z rycinami za dzieło biblioteczne, nie ma iey nadto ochraniać i kiedy niekiedy pozwalać tylko do przejrzenia. Kosztowna xiążka, którą dziecko szanować musi, i rzadko mu iey pozwalaia, a i to pod ścisłym dozorem, nie uczy tyle, ile mniej kosztowna, lecz zawsze pod ręką i w oczach.

VII. Rodzice albo nauczyciel nie powinni iey dawać dziecku całej od razu, w grubym iednym tomie, lecz pojedynczo w małych sexternach; przez to się albowiem przyemność i zabawa dla dziecka pomnoży i przedłuży. Wydawania takiego częściami, mogą ieszcze rodzice lub nauczyciele używać za dary dla zachęcania dzieci do nauki, albo w nagrodę ich pilności i dobrego postępowania.

VIII. Nakoniec, w xiążce takiej, pomimo nieporządku pozornego w układzie, powinien panować pewny porządek ukryty w następstwie przedmiotów. Nauczyciel powinien wskazać to dziecku dojrzałszemu, oraz ie przekona o potrzebie, użyteczności i wygodzie porządku systematycznego.

Myśli poprzedzające wyięte są z Prospektu do dzieła Niemieckiego pod tytułem: Xiążka dla dzieci z rycinami i t. d. (Bilderbuch für Kinder). Wydaie to pismo P. Bertuch od lat inż kilkadziesiąciu, i cieszy się skutkiem pomyślnym przedsięwzięcia chwalebne, ponieważ rodzice i nauczyciele powszechnie się go trzymają w nauczaniu dzieci Historji naturalney. Zabieraiąc się do wydawania dzieła podobnego dla młodzieży polskiej, dla tego kładnę te myśli, iż warunków w nich wyrażonych postanawiam trzymać się iak najsćisley.

Pismo P. Bertucha, oprócz przedmiotów Historji naturalney, zawiera ieszcze w sobie rozmaite przedmioty kunsztów, starożytności, nauk, ubiory różnych narodów i t. d., a wszystko z rycinami naywierniejszemi podług natury. Co do mnie, pragnąc tylko tymczasowie dogodzić gorliwości młodzieży polskiej o nabywanie wiadomości płodów przyrodzonych, w tym roku samę tylko przedmioty Historji naturalney wydawać zamierzam. Każdo-miesięczny sextern zawierać ich będzie sześć, po iednym z roślin, ze zwierząt ssących, ptaków, owadów, ryb i robaków lub płazów, z rycinami kolorowanemi na papierze hollenderskim z opisaniem do każdego w ięzyku polskim i francuzkim. Dla rozmaitości i zaięcia większego ciekawości, nie będę się pilnował porządku systematycznego, lecz po skończonym roku spis systematyczny przyłącę. Od woli w tedy zależeć będzie czytelników, układać ryciny w tym porządku. Za dokładność, czystość i dobitność w opisanii, ręczę; bo poprawę raczył łaskawie przyiać na siebie X. Jundziłł Professor publiczny Historji naturalney, znany uczonemu światu z wiadomości swoich i z biegłości w nauce.

Wysyłam to małe wprowadzie pismo, lecz kosztowne, iakby na zwiady i wysledzenie mniemania Szanowney Publiczności. Każde iey skinienie, każda chęć odmiany iakiey lub poprawy, będą dla mnie rozkazem, który iak naychętniey spełnię. Byt iego roczny okaże mi iego działanie i wolę czytelników. Jeżeli się podoba, chętnie pomnożę liczbę przedmiotów w każdym Numerze; odważę się także wydawać oddzielnie opisanie ich obszerniejsze czyli komentarz. Wszelkie do tego mam pomoce, owszem przygotowania, a które każdemu w każdym czasie wolnemi są do przejrzenia.

Pismo wychodzić zacznie w miesiącu Lipcu. Prenumerata do końca roku terażniejszego przyymuie się na półroczu. Cena egzemplarza półrocznie na miejscu w Wilnie rubli srebrnych 6, a z przesyłaniem pocztą rub. 7. Prenumerować można u niżej podpisanego wydawcy, oraz tak w Expedycyi gazetney Pocztańtu Litewskiego, iako i we wszystkich Kantorach do niego należących.

Wilno dnia 26 Czerwca 1820 roku.

Fryderyk Moritz.